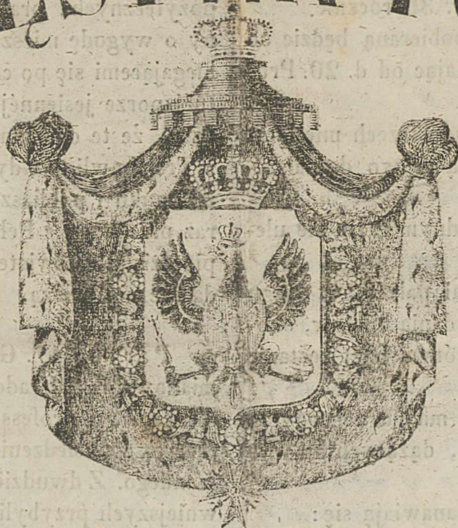
№. 302. w Sobotę dnia 27. Grudnia 1845.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 17. Grudnia. — Numer 50. tutejszego dziennika urzędowego zawiera następujące ogłoszenie regencyi Poczdamskiéj: »Poczdam 30 Listopada 1845. Król potwierdził rozporządzeniem z dnia 8. Lipca r. p. budowę drugiego kościoła katolickiego w Berlinie, który ma być zarazem kościołem dla wojska, i przyrzekając jakiś kapitał, pozwolił gminie katolickiéj w Berlinie zbierać na ten cel kollektę po domach i kościołach w całéj monarchii. Celem uskutecznienia rzeczonéj budowy utworzono komitet potwierdzony przez ministra Eichhorn, w którym prezyduje Książę Wilhelm Radziwiłł. Wzywamy dla tego radzców powiatowych i magistraty, aby się zajęły kollektą po domach katolickich, a co zbiorą, aby odesłali do tutejszéj kassy komunalnéj. Magistraty mają zebrane pieniądze odsyłać bezpośrednio do rzeczonéj kassy. Królewska regencya. Wydział administracyi kościołów i szkół.

Z Berlina donosi pod d. 15. t. m. gazeta wezerska: Przed kilku dniami odbyło się tu zgromadzenie akcyonaryuszów kolei żelaznéj poznańsko-starogrodzkiéj, na którém postanowiono zaniechać zupełnie tego przedsięwzięcia, a nawet ze stratą zapłaconych już 2½ procentów. Smutny widok dla handlu szczecińskiego, zwłaszcza jeżeli wielka kolej żelazna od wschodu poprowadzona, nie będzie dotykała Szczecina, i tylko przebiegać będzie południową Pomeranią, odcinając go od naturalnych konsumentów.

Berlin, d. 22. Grudnia. — Upowszechniła się tu pogłoska, że wielu oficerów za wdawanie się do spraw politycznych zostało skasowanych. Dotąd przecie nie mogliśmy się dowiedzieć nic pewnego, coby pogłoskę tę potwierdziło. — Drugie zgromadzenie kościelne niemieckich dissidentów nie odbędzie się w Berlinie, lecz w Wrocławiu. — W miejsce teraźniejszego naczelnego prezesa reńskiéj prowincyi Eichmanna, zasiadać będzie w komissyi praw tajny nadradzca rejencyjny Bethmann Hollweg z zupełnym głosem.

Z Żuław gdańskich, d. 18. Grudnia. — Niebezpieczeństwo dla osób i własności szerzy się tu w sposób zatrważający. Bandy po 5 aż do 11 ludzi włóczą się po nocach i napadają spokojnych mieszkańców. W przeszłym tygodniu napadła banda łotrów na jedno gospodarstwo wiejskie. Właściciel wyszedł na podwórze wywabiony zaszczekaniem psa, a w tém napadło na niego pięciu ludzi i uderzeniem w rękę złamali mu ramię, potém bili po głowie i całém ciele, że dotąd leży bez nadziei wyzdrowienia. Następnie zawlekli go do domu a za przyłożeniem jemu i żonie pistoletów do piersi, żądali od nich pieniędzy. Młoda dziewczynka chciała dać znać do sąsiada, lecz rozstawieni zbójcy schwytali ją i zagrozili śmiercią, jeżeli krzyczeć będzie. Nareszcie piętnastoletni chłopiec fortelem dał znać o napadzie sąsiadom, którzy nadbiegli i odpędzili łotrów. Mnóstwo podobnych zdarzeń moglibyśmy tu przytoczyć, wiele z nich nie udało się napastnikom. — Z Królewca zamieścił gdański parostatek wiadomość, iż tam przybyło trzech Moskali, braci Metweiczów, którzy dali koncert. — Śpiew ich miał się nie podobać, jak wszystko rossyjskie, oprócz kawiaru. Dla tego odśpiewali sobie moskiewskie śpiewki przed próżnemi ławkami.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Polska.

Warszawa, d. 7. Grudnia. — Zważając, że naznaczona postanowieniem z d. 2. (14.) Października 1834. roku opłata po kopiejek srebrem 30 rocznie od posiadania jednéj sztuki broni palnéj, stała się w poborze corocznym dla władz utrudzająca, zważając oraz że gdy mieszkańcy miast znaczniejszych, utrzymują broń jedynie przez zamiłowanie w myśliwstwie, a mieszkańcy wsi i miast pomniejszych, używają jéj na obronę inwentarzy od drapieżnych zwierząt, a tém samém, że należy ustanowić między niemi różnicę w opłacie, za posiadanie broni palnéj; pragnąc nadto, przez powiększenie dotychczasowych nagród za wytępianie zwierząt drapieżnych, zachęcić mieszkańców do gorliwego wytępiania tego rodzaju zwierząt, na przedstawienie komissyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Mieszkańcy miasta Warszawy, miast gubernialnych, lub do rzędu tych wyniesionych i miast powiatowych od każdéj posiadanéj przez

## DEMOKRACYA XIX. WIEKU.

Kiedy nowa myśl społeczna, posuwająca narody o jeden krok naprzód na drodze rozwijającego się ducha w ludzkości, ma się objawić światu, i stać się jego żywotem, zwiastuje ją najprzód zwątpienie w dotychczasowe potęgi moralne, daléj powstają nowe teorye społeczne, wszakże bez siły stania się ciałem, to jest przejścia w czyn i żywot narodu. Czém byli prorocy przed przyjściem Chrystusa, tém są dzisiejsi pisarze obwołujący nowe teorye ku uszczęśliwieniu społeczności. Jedni i drudzy patrząc się na wyczerpujące się już siły starego zakonu, nowy światu zwiastują zakon, i przyjście zbawczéj myśli obwieszczają. Jedni i drudzy są ludzie poświęcenia i dobréj wiary, zamiłowali naród swój, życzą mu dobrze, i obwołują, jakby go najlepiéj uszczęśliwić można. Jedných i drugich wreście czeka prześladowanie ze strony zwolenników dawnego porządku rzeczy, albo innego ich na przyszłość widzenia.

Ta walka zawistna napozór sprzecznych z sobą żywiołów i sprzecznych pojęć, jest przecież konieczna, są to pojedyńcze funkcye wyrabiającego się do wiedzy ducha, który pracą wieków i narodów zdobywa sobie byt i rzeczywistość w ludzkości. Nie ma innéj drogi objawienia się idei społecznych, prowadzących ludzkość do doskonałości i uszczęśliwienia. Co się na tym świecie dla ludzkości dobrego i pożądanego stać może, to sobie ludzkość tego świata sama zdobyć i wyrobić musi.

Koniec wieku XVIII. i pierwsza połowa wieku XIX., przedstawia obraz téj walki przyszłego społecznego świata ze starym światem. Walka ta odbywała się i odbywać się jeszcze będzie nie tylko na polu teoryi, ale i na polu krwawéj praktyki. I nie może być inaczéj. Idea tysiącoletnia stanęła pniem, co się milionami korzeni uczepił rozległego cielska ludzkości. Tych korzeni silnych przez nawykłość, sprężystych przez egoizm, czerpiących jeszcze pożywne soki w ciemnych pokładach nieoświeconego ludu — tych korzeni teorya nie podetnie — one siłą fizyczną wyrwane być muszą — a ta siła straszliwa namiętnością, gorączką, szałem, jest burzą ducha w łonie ludzkości szalejącą i niosącą zniszczenie.

Któryś z naturalistów zastanawiając się nad tém, czem się dzieje, że roślina korzeniem do ziemi przyczepiona, i znieruchomiona, nie zdolna rozrzucić na przestrzeń nasienia swego, przecież szerzy się na odległe przestrzenie i rozpładza, przytoczył wiele środków ukrytych, któremi zaradza natura nasienie rośliny roznosi i zasiewa. Jedne nasionka są skrzydełkami opatrzone i lada powiew wiatru je unosi i rozwiewa; inne haczykami są opatrzone, którémi czepią się to runa wełny owcy przechodzącéj, to sukni człowieka mimo idącego i tą drogą od macierzy swojéj oddala się, i przypadkiem zdala na ziemię opada i wschodzi; inne jeszcze nie strawione przez ptastwo i zwierzęta w dalekie strony mierzwą uronioną dostają się. Atoli główną siejbą przyrodzenia, jest burza wywracająca mieszkania ludzi, topiąca okręty na morzu, a łamiąca stuletnie drzewa. Czas jesienny, czas dojrzałych nasion, jest oraz czas burz gwałtownych, wtenczas to natura jakby siejbiarza ręką pełnemi garściami po przestrzeniach rozrzuca nasienia, zapuszcza lasy, zaniwia pastwiska i łąki — i przysposabia ludziom i zwierzętom potrzeby ich życia a świat stroi w zieleń, kwiaty i drzewa.

Otóż co się w naturze pojawia opatrzną samego przyrodzenia sprawą, dzieje się w świecie moralnym, opatrzną sprawą ducha. Ludzie pojmujący go, są jego nasiennikami, nie raz jak rośliny przywiązani do miejsca, przygnieceni stosunkami, uwięzieni politycznémi urządzeniami. Ale

nich sztuki broni palnéj, opłacać mają po kop. sr. 5 rocznie, mieszkańcy zaś wszelkich innych miast i wsi, jak dotąd, po kop. sr. 30 rocznie.

Art. 2. Opłata powyższym artykułem oznaczona, pobieraną będzie od kontrybuentów przez właściwe kassy skarbowe, poczynając od d. 20. Prudnia (1. Stycznia) 1845.—46. r. za lat trzy z góry.

Art. 3. Mieszkańcy, którzy nie uiszczą opłaty w ciągu trzech miesięcy, od terminu naznaczonego do wnoszenia takowéj, utracają prawo do dalszego posiadania broni palnéj.

Art. 4. Opłata uiszczona przez kontrybuenta, w żadnym razie nie ulega zwrotowi.

Art. 5. Uzyskujący nowe bilety na posiadanie broni palnéj, w ciągu trzech lat zakreślonego poboru, bez względu na datę wydania biletów, obowiązani będą zapłacić z góry za cały rok bieżący, w którym bilet zostanie wydanym tudzież za resztę czasu do końca trijennii.

Art. 6. Fundusz z opłaty, o któréj mowa, służyć ma na nagrody za ubicie wilków, na koszta obław i użycie innych środków, dążących ku wytępieniu drapieżnych zwierząt.

Art. 7. Nagrody za ubicie drapieżnych zwierząt ustanawiają się:

1. Za ubicie wilka wściekłego, z narażeniem życia rub. sr. 20.
2. Za ubicie wilka wściekłego, bez narażenia życia rub. sr. 10.
3. Za ubicie staréj wilczycy rub. sr. 6.
4. Za ubicie starego wilka rub. sr. 4.
5. Za ubicie młodego wilka lub wilczycy rub. sr. 3.
6. Za szczenię rub. sr. 1 kop. 50.

Art. 8. Pozostałości od wydatków z pobranych opłat od broni palnéj, dopiero po upływie lat trzech, za które pobór nastąpił, na oszczędność skarbu odpisywane być mają.

Art. 9. Rozwinięcie i wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw ma być zamieszczone, porucza się komissyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, tudzież przychodów i skarbu, w czém do któréj należy.

## G a l i c y a.

Lwów, d. 18. Grudnia. — Najsmutniejszą, choć nie świeżą nowiną nietylko stolicy ale i kraju naszego jest drożyzna, która co do pierwszych potrzeb życia wzmaga się o tyle, że wkrótce będziemy mogli za wiedeńskiemi powtórzyć Gazetami, iż pół-grajcarowe bułki znikną zupełnie, teraz już bowiem zbliżają się do wagi tych listów, za które pojedyńcze porto się opłaca. A przecież mimo drożyzny, która połączona z psuciem się ziemniaków, tak ciężkim jest ciosem dla klass uboższych, nie poznać tego po coraz ozdobniejszéj powierzchowności stolicy naszéj. Wszakże ulice Lwowa stroją się w coraz nowe sklepy, po większéj części z przedmiotami zbytku. Prócz nowego sklepu galanteryjnego p. Alexandra Winiarza, otworzono téj jesieni dwa nowe sklepy z wyrobami mody: jeden pp. Selingera i Wicherta, obok domu Hudeca pod godłem »Sułtanki« a drugi na ulicy halickiéj p. L. Gorgera, łącznie ze składem strojów damskich Katarzyny Glinickiéj, pod godłem »Państwa młodych«, których malarz w wesołym hołubcu schwytał na szyld sklepowy. By prawdę wyznać, te w zwyczaj weszłe malowane szyldy nie mało ozdabiają ulice nasze; mianowicie na halickiéj, dom prawie koło domu nęci przechodzących malowanemi wymysłami sklepowéj fantazyi, która (gdy dodamy jeszcze szyldy nowéj cukierni Gędzierskiego, także na halickiém, i traktyerni Weissa na ulicy dykasteryalnéj), widocznie rozmiłowała się w strojach narodowych: kontusz mniéj lub więcéj jaskrawy, z wąsami rozmaitéj zawiesistości, jest wyraźnie w modzie sklepowéj. Tyle o nowościach zbytkowych. — Co się zaś tycze nowości pożytecznych, prawdziwie brukowych, nie możemy przemilczeć, że staranny o wygodę mieszkańców magistrat lwowski, obdarza nas coraz daléj rozbiegającemi się po całém mieście doskonałémi chodnikami, po których w błotnéj porze jesiennéj wygodnie i sucho stąpając, ani nam przez myśl przejdzie, że te ogromne płyty kamienne sprowadzają ku naszéj wygodzie aż z Trembowli. Gdyby jeszcze to nowe oświetlenie rewerberowémi latarniami rynku i pobliższych ulic, które nam tak bardzo się podoba, mogło już raz przeskoczyć Pełtewkę i wały miejskie, i w odleglejszych ulicach zastąpić dzisiejsze światełka, które przez porównanie jeszcze ciemniejszemi wydawać się muszą.

## F r a n c y a.

Paryż, 17. Grudnia. — Królewskie rozporządzenie z 14. zawiera zamianowanie 20 radców uniwersyteckich, których wybrano z inspektorów, dziekanów i professorów różnych fakultetów i liceów. Wczora odbyło się pierwsze posiedzenie téj rady uniwersyteckiéj, zagajone przez ministra Salwandego. Z dwudziestu nowo obranych radzców wszyscy się stawili: z dawniejszych przybyli: Cousin, Dubois, St. Marc Girardin, Orfila i Poinsot: Thenard i Rendu chorobą się wymówili i nieprzybyli na posiedzenie: Rossi zaś znajduje się w Rzymie.

Anglia, jak wiadomo, uzbraja swe brzegi, teraz podobnie rozpoczną uzbrajać brzegi francuzkie i zaczną od Havre, na któren cel zażąda ministerstwo od izb 40 milionów franków.

Konstytucionel powiada, iż dziesięć pułków armii francuzkiéj przeznaczył minister wojny, na przeciąg trzech miesięcy do doświadczeń, jaki skutek na nich uczyni nowo wynaleziony napój ekonomiczny pewnego lekarza w Caen. Napój ten składać się ma z 600 litrów wody zmieszanych z 15 kilogramami cukru, 3 hektogramami młodzi piwnych, 3 hektogramami chmielu i 3 hektogr. korzenia gencyanu. Żołnierzom w ogóle nie smakuje ten napój, ale spodziewają się, że z czasem do niego się przyzwyczają.

Między wszystkiemi pytaniami, które minister handlu i rolnictwa tu zgromadzonym radom przedłożył, niezawodnie pierwsze zajmuje miejsce, o wprowadzaniu potrzebnego żelaza do budowania statków na rzekach. Dotyczyć ma to żeglugi śród lądowéj po rzekach, a nie na morzu. Nie ulega wątpliwości, że marynarka handlowa Francyi pozostała po za marynarką innych narodów, i że tylko podniesioną być może na przyszłość, jeżeli zamiast drzewa użyją żelaza na budowanie okrętów. Jeżeli rząd świadomy wszystkich niedogodności wstrzymuje się od popraw nieodbicie potrzebnych, dowodzi zawsze, jak silna jest przewaga właścicieli hut francuzkich, których monopol tak wielkich ofiar po Francyi wymaga i jeszcze wymagać będzie, nie dochodząc nawet celu przez nich zamierzonego. Upadek marynarki handlowéj francuzkiéj jest wypadkiem, nie ulegającym żadnéj wątpiwości. Udział jaki posiada w żegludze po rzekach, zawdzięcza tylko cłu różniczkowemu, które za poznaniem się na własnych korzyściach przez sąsiadów, zniesionym zostanie ze stratą dla handlu francuzkiego. Mimo téj opieki za pomocą cła różniczkowego, przypada tylko czwarta część wszystkich przewozów wodnych na flagę francuzką z całego handlu francuzkiego. Jeżeli więc cła różniczkowe nie wystarczają do podniesienia marynarki francuzkiéj, natenczas chwycić się potrzeba innych środków, a mianowicie tańszego budowania statków i tańszego przewozu. Inaczéj marynarka niewytrzyma współubiegania się zagranicznego. Należy przeto znieść cło od wszystkich materyałów potrzebnych do budowania statków i okrętów, jakto już uczyniono ze względu na inne podupadłe gałęzie przemysłu.

---

pomysły są, jak ziarna nasion skrzydlate i powiewne, przekraczające gęstym strażnikiem obsadzone granice, czmychające najmniejszemi szczelinami więzienia i ulatujące w świat; zachaczają się u runa bogatych i możnych, o suknie samych strażników i wychodzą z niemi w oddal; po chłonione nawet barbarzyństwem ludzi, niestrawione, przez nich samych rozchodzą się po narodach, i same się sieją. Podróże, handel, koleje żelazne, styki ludów między sobą przez wojny, roznoszą je od jednych krańców ziemi do drugich. Wszakże siejbą idei i pomysłów na wielką skalę są rewolucye, jako burze społeczne. One przyszłym pokoleniom zapuszczają nowy świat społeczny, nawałnicą wstrząsają i upładniają ziemię, i z najwyższych szczytów potęg umysłowych, rozwiewają na świat szeroko i daleko nasiona ducha.

Nie należemy do tych, coby stawali w obronie rewolucyi i pochwalali krwi rozlew, pożogi i zniszczenia, idące w ich następstwie, atoli dwa tysiące lat dziejów poucza nas, że tym tylko środkiem odbywała się siejba ducha w ludzkości. Ancillon w swojém piśmie o pojednaniu ostateczności, rzucił myśl, ażali rewolucya francuzka dałaby się była uniknąć, gdy rząd owoczesny był zaprowadzał potrzebne reformy, i rozwiązał to pytanie, żeby tak być bytło mogło rzeczywiście. Odtąd teorya zapobiegania gwałtownym wstrząśnieniom społecznym przez przewidywanie i dopełnianie potrzeb społecznych, stała się powszechną i historiosophia, jako nauka pojmowania dziejów, przez wykonywanie ich wiedzą narodową, jest téj teoryi filozoficzném usystematyzowaniem. Być może, że to kiedyś nastąpi, przynajmniéj duch oświaty ku temu celowi dążyć powinien. Widzimy przecież na oczy, jak mało dziś jeszcze widoków, aby na drodze pokoju uszczęśliwiała się ludzkość. Ani polityka rządów, skoro do zaprowadzenia reform ani utrwalone wiekami stosunki tak łatwe do zmienienia natury swojéj. Ztąd najlepsze pomysły zostają pomysłami, a nieprzechodzą w praktykę życia, minują tylko warstwy społeczeństwa, i nurtują w jego podziemiach. Zważywszy nadto jaka jeszcze zalega ciemność i niewola, na wschodzie Europy, na całéj Azyi, Afryce i Ameryce, podobno będziemy musieli teoryą wiecznego pokoju, w daleką jeszcze posunąć przyszłość, i zostawić jak dotąd duchowi czasu krwawą siejbę idei społecznych.

Wychodząc z zasady, że jak każdy pojedyńczy człowiek, tak i naród każdy, sam warunki szczęścia swojego, i tegoczesnéj przyszłości swojéj wyrobić sobie powinien, pojmiemy potrzebę, aby naród sam w jednostkach swoich poznał potrzeby swoje, i sam im zaradzić potrafił. I oto charakter, i cel demokracyi XIX. wieku. Narody dojrzewają przez oświatę, wyłamują się ze stanu saméj uległości do stanu rządzenia sobą. Wszakże ten ogólny charakter na różne rozpada się teorye, gdy wchodzić poczynamy w samą praktykę, czyli w środki, jakiemiby to urządzenie się narodu samego przez się w sposób najlepszy, i uszczęśliwiający wszystkie jego jednostki, zaprowadzić się dało. Francya najwięcéj na tém polu teoryi wyrobiła. Czynnémi także były Anglia i Niemcy. Polska wyglądająca swojego społecznego odrodzenia, nie mogła także pozostać w tyle. Jedno z pism nowszych polskich wywiesiło sobie za godło demokracyą XIX. wieku. Obejrzymy pokrótce jak ją pojmuje.

»Rewolucja nie jest bynajmniéj, jak to wielu mniema, wywracaniem tylko i burzeniem przeszkód jakie znachodzi; — w właściwem znaczeniu, rewolucja jest pojęciem posłannictwa przyszłości, do któréj społeczeństwo jest powołane — pojęciem wprowadzanem stopniowo w życie społeczne. — Nie ten zatem jest rewolucjonistą, kto w pochodzie swym, nie sięga wzrokiem po za przeszkody które go otaczają, i takowe tylko usiłuje wywrócić; lecz ten, kto mając ciągle przed oczami przyszłość, do jakiéj powołana jest jego ojczyzna, do téj przyszłości każdy swój krok

## Anglia.

Morning Chronicle utrzymuje, że na pewném zgromadzeniu towarzystwa Anti corn law league w Sobotę postanowiono league opatrzyć przez podpisy w ¼ miliona funt. szt. do wykonania przeważnego ciosu w tak niebezpiecznych okolicznościach. Przyjęto ten wniosek jednogłośnie. Zarazem postanowiono, aby league najwięcéj wpływu mające, po całym kraju zbierały petycye o zniesienie niezwłoczne i całkowite praw zbożowych.

Ze wszystkich stron donoszą o przygotowaniach do powszechnych wyborów na przypadek rozwiązania parlamentu. Usposobienie repealerów w Irlandyi, włącznie z O'Connellem nie ma być przychylne wigom.

## Hiszpania.

Madryt, d. 10. Grudnia. — Więcéj jak kiedykolwiek widać teraz, że opozycya tem więcéj okazuje umiarkowania, im bardziéj zbliża się czas zebrania kortezów. Zdaje się, że już sama myśl bliskiego zebrania się zgromadzenia tego zdoła uspokoić najzapaleńsze nawet głowy. Wszyscy bowiem spodziewają się usłyszeć z publicznéj mównicy słowa, zgodne w czémkolwiek przynajmniéj z własnym sposobem myślenia, i przemawiające do serca. Opozycya widać nie spodziewa się prócz tego nic innego od przyszłego sejmu, i całą swą nadzieję pokłada w przyszłych wyborach na deputowanych. Spokojność panuje w kraju zadowolająca. Ministeryum przeprowadzi bez trudności projekta swe do praw. Deputowani należący dawniéj do opozycyi pod przewództwem Pacheco, porozumieli się już poprzednio co do postępowania swego na przyszłość, i nad spodziewanie wszystkich oświadczyło kilkunastu z nich, że nie myślą tworzyć systematycznéj opozycyi przeciw ministeryum, ale owszem starać się o jedność i zgodę w partyi umiarkowanych, jeżeli bowiem stronnictwo to, które Espartero w r. 1843. właściwie zniszczył, będzie zostawało w rozdwojeniu, natenczas albo Exaltados albo Karliści wziąść muszą koniecznie górę. — Niektóre uroczystości wojskowe przekonały nas na nowo o dobrym stanie wojska naszego, które jednakże po części zbyt kosztownie jest umundurowane. I rzeczywiście słusznie sądzi opinia publiczna, że kraj nasz piękny prędzéj nie przyjdzie do pomyślności i dobrego bytu, dopóki wojsko liniowe nie będzie znowu na stopie pokoju, i dopóki nie będzie powiększona marynarka, i zaprowadzona równowaga pomiędzy dochodami i rozchodami kraju. Opozycya nadzwyczaj prędko wzięłaby górę, gdyby się chciała zająć podobnemi praktycznemi przedmiotami i gdyby naprzykład zmniejszenie wojska liniowego i równowagę w finansach wzięła za podstawę swego systemu. Podobne myśli przychodzą mi do głowy przy każdéj paradzie, na którą się patrzę. — Niespokojności pomiędzy akademikami w Sewilli, należały do wielu owych niedorzeczności, do jakich skłonny jest wiek młodzieńczy. — Naczelnik tameczněj regencyi zalecił był akademikom, aby się cokolwiek przyzwoiciéj ubierali. Ci zaś na przekorę przyszli w chłopskich kapeluszach, w bótach futrzanych, mając na sobie pozawieszane skóry z jagniąt i innych zwierząt, oczywiście dla tego, aby zadrwić sobie z władzy, opierali się nawet wojsku, ale ich poskromiono.

Z nad granicy katalońskiéj, d. 11. Grudnia. — Karabiniery znalazły w Solsona w ukryciu znaczną ilość broni palnéj, dziesięć skrzyń z nabojami. Wszystko to było przeznaczone dla karlistów. Rondy przyaresztowały w ostatnim tygodniu 34 osób. — General Breton wkroczył z swą kolumną do Gerony.

## Belgia.

Bruxella, 15. Grudnia. — Dowiedziałem się właśnie, że dotychczasowe negocyacye handlowe rządu naszego z francuzkim, zostały przecież ukończone. Nadspodziewanie wszystkich wzięły one dla Belgii pomyślny koniec. Układ, mający zastąpić konwencyą z dnia 16. Lipca, podpisany został w Paryżu na dniu 13. b. m. Nie bez trudności udało się negocyatorom belgijskim odnieść zwycięstwo nad panem Guizot. Nowy ten układ będzie przynajmniéj równie korzystnym dla naszego kraju, jak konwencya z 16. Lipca. Szczegółów jego nie czytałem dotąd, wiem tylko na pewne to, że rząd belgijski więcéj osięgnął koncessyi, jak z początku spodziewać się ważył. »Emancypation« pisze z tego powodu: Książę Ligne i pan Van Praet byli reprezentantami Belgii w rzeczonych negocyacyach. — Panowie Cunin-Gridaine i Lacave-Laplagne, a czasem i pan Duchatel stypulowali w imieniu Francyi. Pana Greterin, dyrektora generalnego przy cle, przywołano na kilka konferencyi. Rozpoczęte w Październiku negocyacye, w początku miesiąca Listopada na czas niejaki zawieszono. Trwały one więc dwa miesiące. — Pan Van Praet, którego się od wczoraj już spodziewają w Bruxelli, ma przywieść z sobą nowy ten układ.

## Niemcy.

Lipsk, d. 17. Grudnia. — W tych dniach ogłoszono wyroki skompromitowanym w wypadkach z 12. Sierpnia, które mają być bardzo surowe. Spodziewać się należy, że złagodzone one zostaną w drugiéj instancyi. Jeden z akademików skazany został na ośmioletnie więzienie w domu poprawy, inni na czteroletnie, i tak daléj aż do kilkutygodniowéj kary, w zwyczajnych więzieniach. Doniesienie Merkurego Szwabskiego, że w skutek wyroku odesłano już czterech do domu poprawy, było więc fałszywem. I w procesie kryminalnym przeciw D. W. Jordan (którego jako dziedzica saskiego wydalono z kraju) zapadł już wyrok, skazujący go na sześć tygodni więzienia. Jordan ogłosił poezyą zalecającą ateizm, i pociągnięty za to został przed trzema kwartałami do indagacyi, która trwała dość długo. — Dnia 12. b. m. obchodzono dzień urodzin księcia Jana. Gwardya komunalna zwykła była dawniéj na cześć swego komendanta odbywać wielki czapstryk, tą razą jednakże wolała poprzestać na rannéj muzyce. Obawiano się widać z jednéj strony, uroczystości téj całkiem zaniechać, z drugiéj zaś obchodzić jéj nie chciano w godzinach wieczornych, gdzie zwykle publiczność liczniéj się zgromadza, aby nie przyszło do jakiéj demonstracyi. Obecne jednakże stosunki i usposobienie było powinno przekonać, że podobna obawa całkiem nie jest na swojém miejscu. Zdaje się przecież, że podobne rzeczy potrafią tu zawrócić głowy i chcąc je jak najlepiéj urządzić, popełniają jednę niedorzeczność po drugiéj. Pominięto sposobność, gdzieby się można było przekonać, że mieszkańcy tutejsi są spokojni, sprzyjają dworowi królewskiemu i zachowują się przyzwoicie, a usprawiedliwiono przez podobne postępowanie nierozsądne zdanie tych, co uważali za potrzebę sprowadzać działa, aby utrzymać w mieście naszem porządek i spokojność.

Z nad Menu, d. 16. Grudnia. — Bawiący w okolicy Zürich wychodzca niemiecki literat Wilhelm Schulz, były porucznik heski ogłosił w nowéj gazecie Zürichskiéj list do byłego kapitana badeńskiego Moeller, w którym mu na wezwanie, aby się osiedlił w Szwajcaryi i pomagał mu w wydawaniu pisma czasowego, odpowiada, że nie chce nic mieć do czynienia z zdrajcą kraju.

## Austrya.

Z Raguzy donoszą pod dniem 5. Grudnia, iż tam od 1. do 5. t. m. dało się czuć kilka razy trzęsienie ziemi, szczególniéj 5. Grudnia po południu o 4. godzinie tak silne, że dzwon zegarowy na wieży dał odgłos.

Peszt. — Na ostatniém walném zgromadzeniu stanów komitetu Raabskiego, szlachta dobrowolnie poddała się podatkom, aby naprawić drogi

---

miarkuje. Takim tylko duchem nacechowany ruch społeczeństwa, błogim być może dla niego.

I Polska równie jak każdy naród ma swe posłannictwo w ludzkości, którego nie wolno jéj odstąpić, zaniedbać pod karą śmierci. Dopełnienie téj missyi w ten czas tylko będzie rzeczywistem, kiedy w samym zarodzie, założy kamień węgielny przyszłości swego społeczeństwa — kiedy mając na nieustającéj baczności przyszłość do jakiéj jest powołana utoruje, jeżeli sie można tak wyrazić, drogę wiodącą do téj przyszłości — jednem słowem, kiedy zapewni swym pierwszym czynem stopniowe rozwijanie się myśli, która jest treścią narodowego posłannictwa. — I rzeczywiście w niedopełnieniu tylko tych żywotnych warunków, szukajmy przyczyny zmarnowania tylokrotnych poświęceń naszych przodków i upadku wszystkich zeszłych usiłowań.

Obok nauczających przykładów, jakie we własnéj napotykamy historji, stan obecny społeczności Europy zachodniéj, jest dla nas niewyczerpaną pod tym względem nauką,

Jeżeli bowiem zwrócimy uwagę na ostatnie półwieku téj społeczności — jeżeli pomnimy na jéj szczytne wysilenia, które wstrząsnęły całą Europą, wysilenia, które zapowiadały zniweczenie tego wszyskiego, co jeszcze świat stary przypomina — i jeżeli wejrzymy z drugiéj strony na stan jéj obecny, nastręczyć nam się musi mimowolnie zapytanie, jak mogły tak wielkie poświęcenia, tak szlachetne dążności sprowadzić tyle sprzeczne z niemi skutki?

W wypowiedzianéj walce przeciwko arystokracji urodzenia, wywieszono chorągiew równości i braterstwa, pod którą lud, wiedziony jedynie uczuciem chrześcjańskiém, tłumnie się gromadził i niósł z zapałem swe życie, w obronie tych świętych zasad.

Wprawdzie kosztem tak wielkich poświęceń ludu, arystokracja urodzenia, ów zabytek pogańskiego świata, zwyciężoną została. Lecz niestety, na jéj gruzach widzimy wzniesioną nową, potwórną arystokracją pieniędzy, równie sprzeczną jak tamta z dzisiejszą cywilizacją, a stokroć od niéj uciążliwszą dla ludu!

Zamist równości i braterstwa napotykamy exploatację człowieka przez człowieka, którą jeden z dzisiejszych znakomitych pisarzy słusznie nazwał niewolą nowoczesną; — miejsce zaś dawnéj spólnéj wiary w lepszą przyszłość, która jest jedyną dla ludzi pobudką do działania, a tem samem i warunkiem postępu, zastąpiło powszechne zwątpienie, a ztąd powszechny egoizm stał się jedyną podstawą postępowania wszystkich.

Jednem słowem, społeczeństwo dzisiejsze jest zbiorem pojedyńczych egoizmów, z których każdy zajęty tylko sobą samym, czyha na zniszczenie drugich.

Wśród podobnéj zatem walki egoizmów, którą naturalnie przemoc tylko lub podejście ostatecznie rozstrzyga, niepewność utrzymania się przy zdobytych prawach, opanować musiała w końcu umysły wszystkich.

I rzeczywiście w społeczeństwie dzisiejszem nie masz już nikogo ktoby był kontent z tego co istnieje. Wszyscy pragnęliby zmiany, ubodzy dla tego iż cierpią, bogaci, że się boją. Lecz w tém powszechnem rozbiciu, gdzie każdy tylko w sobie i dla siebie żyje, gdzie jedyny węzeł społeczeński, to jest: spólność uczucia moralnego, a ztąd i spólność nadziei w lepszą przyszłość, zniknął; nikt nie śmie naprzód kroku zrobić, z obawy, aby w gorszem jeszcze jak dotąd nie znalazł się położeniu.«

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Hrabia Karol Esterhazy dał sam dobry przykład, i podpisał 1000 flor. — Według doniesień dziennika Pesti Hirlav w powiecie Haiduckim wielka bieda daje się w znaki, ponieważ się nic nie obrodzilo, a handel zbożowy jedynym był dotąd środkiem utrzymania 60,000 mieszkańców.

## W ł o c h y.

Rzym, 9. Grudnia. — Tajny radzca Butenieff odwiedzał w tym tygodniu papieża po kilka razy. Jest rzeczą pewną, że ten rossyjski dyplomat ponawiał swe odwiedziny w watykanie, aby nakłonić papieża, do zaproszenia cesarza Mikołaja uroczyście do Rzymu ze swéj strony. Papież nie miło przyjmował tę podsuwaną grzeczność, którą ma okazać carowi moskwy. Car zaś wie dobrze, jaki wpływ wywrze jego pobyt w Rzymie na poddanych i duchownych katolickich, przez sam fakt pobytu i przyjmowania go w Rzymie, przez oświetlenie kopuły kościoła świętego Piotra i Pawła. Gdyby można przejechałby nawet jaki Rzym protestancki, gdyby się znajdował na świecie, boć i to miałoby powagę w oczach jego protestanckich poddanych. Tymczasem rozkazał papież kardynałom Bernetemu i Tosti wyjechać aż do Albano, 16 miglii od Rymu i powitać tam cesarza Mikołaja. Do téj deputacyi przyłączy się biskup w Albano, kardynał Ostini i Don Miguel. Śród panującego między Rzymem a Petersburgiem nieporozumienia, doradzali niektórzy kardynałowie papieżowi, aby w tym czasie przejazdu cesarza, wyjechał z Rzymu. Wiele żon magnatów moskiewskich, którzy należą do świty cesarza, przybyło tu z mnóstwem służby i wystawnością. Między niemi znajduje się hrabina Nesselrode.

Rzym, d. 12. Grudnia. — Spodziewają się sesarza moskiewskiego jutro wieczorem. Na jego przyjęcie wyznaczono mieszkanie moskiewskie posła Buteniefa. — Czyli król neapolitański z carem do Rzymu przyjądz niewiadomo, ale wszystko przygotowano w pałacu Farnese, jego własności, na jego przyjęcie. Chociażby papież jeszcze dwa razy tyle tu przysłał kardynałów i jeszcze mędrszych, cesarz przecie odwiedzi Rzym, pozdrowi papieża i bez politycznego ricordi wyjedzie. Dla tego nie zatrzymujemy się z żadnemi nad tém uwagami. Papież przyjmomał dzisiaj po kilka razy przeorzyszą klasztoru St. Bazylego, Mieczysławską, którą do protokułu słuchała komissya wyznaczona względem męczeństw, zadawanych jéj i innym zakonniom katolicko-polskim przez moskali. Powiadają, że ojciec św. odda jéj zeznania pod przysięgą wykonane carowi moskiewskiemu i żądać będzie zadosyć uczynienia. Męczeństwa jéj i jéj towarzyszek przetłumaczono na włoski język i w tysiącznych egzemplarzach rozdano między publiczność.

Z Bolognii donoszą, że zastrzelono tam z pistoletu w dniu 22. prz. m. policyi inspektora Morotti, a w nocy z 4. na 5. Grudnia śmiertelnie raniono dwóch innych urzędników policyi, bez wytropienia sprawców.

---

### ZAPOZWANIE EDYKTALNE

sukcessorów niewiadomych po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego, Kommissarza sprawiedliwości, postanowiono zapozwanie wszystkich sukcessorów, którzy do spadku po Xieni Brygicie Wielowieyskiéj w Ołoboku dnia 20. Stycznia 1838. r. zmarłéj, składającego się z massy depozytalnéj Talarów 130. sgr. 22. fen. 9. pretensye mieć sądzą.

Termin do podania takowych wyznaczony został

na dzień 20. Listopada 1846. r.

o godzinie 11. przed południem w lokalu tutejszego Sądu przed deputowanym Ur. Richter Assessorem Sądu Głównego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy, szczególniéj zaś dzieci Maxymiliana Wielowieyskiego, jako to:

a) Ludwik Wielowieyski w Niemojowie,
b) Angela zamężna Barska,
c) Józefa zamężna Brądzińska, i
d) córka Zofii Lubomierskiéj, Elżbieta zamężna Błaszczyńska,

wzywają się pod tém zagrożeniem, iż w razie niestawienia się w terminie, massa jako dobro Pana niemające Królewskiemu fiskusowi przysądzoną zostanie.

Ostrow, dnia 28. Listopada 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

---

### OBWIESZCZENIE.

Kupcowi Albertowi Wiese w Bydgoszczy ukradziono w nocy z dnia 16. na 17. Grudnia 1843. r. gwałtownym sposobem następujące 4ro-procent. listy zastawne:

Nr. 64/4037. Mieleszyn powiatu Gnieźnieńskiego na 25 Tal.,
Nr. 259/10564. Pleszew powiatu Pleszewskiego na 25 Tal.,

i takowe na tegoż wniosek mają być umorzone. Zawiadomiając o tém publiczność stósownie do przepisu powszechnéj ordynacyi sądowéj § 125. Tyt. 51. Części I. wzywamy zarazem posiedzicieli powyższych listów zastawnych, aby się do nas zgłosili i prawa swe własności wykazali.

Gdyby zgłoszenie to, w przepisanym prawem czasie, to jest do terminu S. Jana 1818. nie nastąpiło, natenczas posiedziciele spodziewać się mogą, iż dalsze postępowanie względem umorzenia wywołanych listów zastawnych rozrządzoném zostanie.

Poznań, dnia 27. Listopada 1845.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

---

### PUBLICANDUM.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu Ziemsko-miejskiego mam w terminie dnia 14. Stycznia 1846. przed południem o godzinie 9téj na folwarku proboszczewskim tutejszym następujące przedmioty, jako to:

1) różne meble,
2) dwie bryczki,
3) trzy źrebaki, i
4) 65 różnych owiec,

publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową gotową zapłatę w kurancie pruskim sprzedać.

Szrem, dnia 13. Grudnia 1845.

Glogier, Kommissarz aukcyjny.

---

### DONIESIENIE

tyczące się przedaży baranów w Grambschütz powiatu Namysłowskiego (Namslau).

Rzeczona, jakoteż w Kaulwitz tegoż samego powiatu odbywać się mająca przedaż, zacznie się w r. 1846. z 1. dniem Stycznia i codziennie mieć będzie miejsce.

Grambschütz dnia 14. Grudnia 1845.

Hrabi Henckel-Donnersmarck urząd gospodarczy dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

---

Młodzieniec, chcący się poświęcić aptekarstwu, może teraz lub na Wielka-noc 1846. roku znaleść u mnie miejsce.

L. Jonas; przy Wrocławskiéj ulicy.

Poznań, dnia 24. Grudnia 1845.

---

Nową nadsélkę piwa Bawarskiego z Wrocławia z domu Pana Weberbauer otrzymałem i przedaję butelkę po $1\frac{1}{2}$ sgr. Oświadczam oraz, iż w piątki i soboty postne obiady dostać można w mojéj restauracyi; jako i miesięczne abonenci będą od d. 1 Stycznia 1846. przyjmowane. Ceny obiadów lub z kolacyą zależą od ugody.

A. Lange,
były ekonom kasyna polskiego.
Ulica Wodna Nr. 28.

---

Szanowną Publiczność uwiadomiam niniejszém najuniżeniéj, iż mój skład przeniosłem z Nr. 55. do Nr. 87. w rynku, i donoszę zarazem, iż mój skład futer na walnym jarmarku Lipskim święto-Michalskim znowu jak najkompletniéj opatrzyłem, i przyrzekam ceny ile możności najtańsze obok rzetelnéj usługi.

M. A. Löwensohn.

---

**W sobotę dnia 27. m. b.**
(w trzecie święto)
w sali tutejszego Bazaru
wielki Krollowski

## BAL MASKOWY

z maskami i bez masek.

Muzyka tak nazwanéj Gunglowskiéj kapeli pod dyrekcyą Pana E. Scholz. Bliższych szczegółów udzielą afisze. Biletów po 15 sgr., tudzież biletów familijnych po 1 Tal. (ważnych na 1. pana i 3 damy) dostać można w księgarni braci PP. Scherk, u cukiernika P. Prevostego w Bazarze i wieczorem w kassie po 20 sgr.

Najuniżeńsze zaproszenie. Bornhagen.

---

### 2 Talary nadgrody

otrzyma, kto odda na Rycerskiéj ulicy Nr. 13. na pierwszém piętrze zbiegłego popielatego Szkockiego pinczera, wabiącego się Filo, mającego na szyi stalową obrączkę z nazwiskiem Raczyński i blaszaną markę, na któréj wytłoczony jest pies i rok 1845.

---

| Dnia 23 Grudnia 1845 | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną |
|---|---|---|---|
| Obligi długu skarbowego .. | $3\frac{1}{2}$ | $98\frac{1}{4}$ | $97\frac{3}{4}$ |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | $84\frac{3}{4}$ | — |
| Obligi Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | 97 | — |
| Obligi miasta Berlina ..... | $3\frac{1}{2}$ | $98\frac{1}{2}$ | — |
| " " Gdańska w T. . | — | — | — |
| Listy zastawne Pruss. Zachod. | $3\frac{1}{2}$ | $96\frac{1}{2}$ | — |
| " " W. X Poznańsk. | 4 | — | 102 |
| " " dito | $3\frac{1}{2}$ | $94\frac{1}{2}$ | — |
| " " Pruss. Wschod. | $3\frac{1}{2}$ | $97\frac{1}{4}$ | — |
| " " Pomorskie . . . | $3\frac{1}{2}$ | 98 | — |
| " " March. Elek. i N. | $3\frac{1}{2}$ | 98 | — |
| " " Szlązkie . . . . | $3\frac{1}{2}$ | 98 | $97\frac{1}{2}$ |
| dito od rządu garantowane | $3\frac{1}{2}$ | $96\frac{1}{4}$ | |
| Frydrychsdory ......... | — | $13\frac{7}{12}$ | $13\frac{1}{12}$ |
| Inne monety złote po 5 tal. . | — | $11\frac{1}{12}$ | $11\frac{5}{12}$ |
| Disconto ............ | — | $4\frac{1}{2}$ | $5\frac{1}{2}$ |
| **Akcje** | | | |
| Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj | 5 | — | — |
| Obligi upierw. Berl.-Poczdams. | 4 | — | — |
| Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . . | — | — | — |
| Obligi upierw. Magd.-Lipskie . | 4 | — | — |
| Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj . | — | — | $116\frac{1}{2}$ |
| Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie | 4 | $99\frac{1}{2}$ | — |
| Drogi żel. Dyssel. Elberfeld. | 5 | $93\frac{1}{2}$ | $92\frac{1}{2}$ |
| Obligi upierw. Dyssel.-Elberf. | 4 | $96\frac{3}{4}$ | $96\frac{1}{4}$ |
| Drogi żel. Reńskiéj ..... | — | 86 | 85 |
| Obligi upierw. Reńskie .... | 4 | $97\frac{1}{4}$ | — |
| Drogi od rządu garantowane. | $3\frac{1}{2}$ | — | — |
| Drogi żel. Górno-Szlązkiéj . . | 4 | — | — |
| Obligi upierw. Górno Szlązk. | 4 | — | — |
| " " dito Lit. B. | — | — | $100\frac{1}{2}$ |
| " " Berl.-Szcz. Lit. A. i B. | — | $118\frac{1}{2}$ | — |
| " " Magdeb.-Halberst | 4 | — | — |
| Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib. | 4 | — | — |
| Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr. | 4 | — | — |
| Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . . | 5 | — | — |
| Drogi żel. Dolno-Szlązkiéj . . | 4 | — | — |
| Obligi upierw. Dolno Szlązkiéj | 4 | 98 | — |

---

| Nazwy kościołów. | W niedzielę dnia 28. Grudnia 1845. r. będą mieli kazanie: przed południem. | po południu. | W ciągu tygodnia od d. 19. do 25 Grudnia r. b. urodz. się: chłopców | dziewcząt | umarło: płci męsk. | płci żeńsk. | ślub wzięło par |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W kościele katedralnym .... | — — | — — | — | — | — | — | — |
| W kość. farn. S. Maryi Magd. . | X. Man. Amman. | — — | 1 | 1 | 1 | — | — |
| Dnia 1. Stycznia r. 1846. | Prof. Trusinowski. | | | | | | |
| W kościele S. Wojciecha ... | - Man. Prokop. | - Prob. Urbanowicz. | 4 | 3 | 1 | 4 | — |
| Dnia 1. Stycznia .... | Tenże | | | | | | |
| W kościele S. Marcina ..... | — — | — — | — | — | — | — | — |
| Franciszk. (gmina niem.-katol.) . | - Pr. Grandke. | - Pr. Grandke. | — | — | — | — | — |
| Dnia 1. Stycznia .... | Tenże. | Tenże. | | | | | |
| W kościele dawn. XX. Domin. | — — | — — | — | — | — | — | — |
| W kość. Siόstr miłosierdzia . . | Kleryk Offierzyński. | — — | — | — | — | — | — |
| W kość. ewaniel. S. Krzyża . . | Superintend. Fischer. | Pastor Friedrich. | 5 | — | 3 | 1 | 1 |
| Dnia 1. Stycznia .... | Tenże. | Tenże. | | | | | |
| W kość. ewaniel. S. Piotra . . | R. Kons. Dr. Siedler. | — — | 1 | — | 2 | — | 1 |
| Dnia 1. Stycznia .... | Tenże | — — | | | | | |
| W kościele garnizonowym . . . | Nadkazn. woj. Cranz. | — — | — | 1 | — | — | — |
| | | Ogółem ... | 11 | 5 | 7 | 5 | 2 |